

## **Ludzkie domino**

Efekt motyla- jeśli nie prowadzisz życia pustelnika albo nie mieszkasz na Marsie, prawdopodobnie słyszałeś o tym. Dla osób mających dziury w pamięci pozwolę sobie przypomnieć że nazywamy tak zwykle podejmowanie (czasem błahych według nas) decyzji, które w zależności od sytuacji, prowadzą do strasznych lub dobrych konsekwencji.

Bardziej metaforycznie przedstawione jest to w anegdocie, z której wynika, że trzepot skrzydeł motyla np. w Ohio może po krótkim czasie spowodować huragan w Teksasie.

Dla osób, do których nie dotarła ta metafora, może to być kolejny bełkot stworzony przez tajną organizację do kontroli umysłów, albo kolejna lekcja wychowania z ukrytym przekazem –uważaj, co robisz.

Teraz różne zawirowania napotkane na naszej drodze tłumaczymy w ten sposób, ale dobrze by było wiedzieć skąd to się wzięło. Nie, nie wpadł na to pewien „oświecony” guru chcący zbawić ludzkość, bo straszenie końcem świata już mu się znudziło. Wpadł na to meteorolog pragnący być prorokiem w kwestii przewidywania pogody. Było to bardzo ważne, więc jak zwykle w takich przypadkach mówiąc kolokwialnie „sprawa się rypla”. A wszystko przez to, że podczas obliczania logarytmu dotyczącego tego zjawiska otrzymał dwie liczby. Przez rozbieżność w wynikach doszedł do wniosku, z początku nic nie znacząca zmiana może doprowadzić do zupełnie innej konkluzji.

Zjawisko jest ciekawe nie tylko dla zwykłych zjadaczy chleba, ale również pomogło wzbogacić się paru wizjonerom zza oceanu tworząc filmy, gry a nawet muzykę z tym motywem.

Choć twórcy karmią nas różnymi interpretacjami, to każdy z nich podkreśla bardzo dobitnie, że

Wpisany przez Administrator Maria Nowak

środa, 05 września 2018 18:54 - Poprawiony środa, 05 września 2018 19:41

---

człowiek nie powinien bawić się czasem bo zawsze zdarzy się coś, co pokrzyżuje nawet najbardziej genialne plany. Pewnie ma to jakieś większe przesłanie mające na celu zmianę naszego zachowania czy nawet poglądu na otoczenie. Mały problem polega na tym, że przeciętny Kowalski raczej go nie zauważy i gdy będzie mieć zły dzień nadal widząc szczęśliwą dziewczynkę z balonem podejdzie ze szpilką. Nawet może mieć z tyłu głowy, że przez takie zachowanie niedługo spadnie mu cegła na głowę (wszechświat to wredna zołza, lubi się mścić) ale czego się nie robi dla uprzykrzenia życia innym.

Kończąc, nie twierdzę, że następnym razem, gdy zobaczymy motyla powinniśmy uciekać gdzie się da, byleby tylko nie wywołać pogodowej anomalii za granicą (no i nie będzie spadku od wujka z Ameryki).Lecz każdy pretekst do zastanowienia się nad swoimi czynami jest dobry, zwłaszcza gdy jego skutki mogą być tragiczne i nie chodzi mi tutaj nawet o pogłaskanie głodnego aligatora.